

Tym razem o propagandzie rosyjskiej

16 sierpnia 2023

Propaganda zachodnia (głównie amerykańska), wspierana przez ukraińską, z ich fałszem i hipokryzją była punktowana wiele razy. Uczciwość wymaga, by przyjrzeć się także drugiej stronie konfliktu. Jednak nie po to, by prowokować do fiksowania się „szaleńcem Putinem” i „imperialną Rosją”. Od tego jest TVPiS i TVN. Tekst jest ku przestrodze – by przypomnieć, że strona rosyjska również prowadzi swoją grę. I wskazać jak.



Tak media manipulują poglądami! Otwórz umysł i zobacz pełny obraz!

Oto jej kilka charakterystycznych zagrywek.

Pragnienie pokoju

Już od czasu bolszewizmu Rosjanie deklarują, że ich priorytetem jest współpraca oraz życie w pokoju i harmonii z resztą narodów. Jak wyszło, każdy wie. Ta taktyka jest wciąż stosowana, tyle że w nieco bardziej przystępnym opakowaniu. Warto pamiętać, że Rosją wciąż rządzą komuniści.

Takim gestem dobrej woli – według Putina – miało być oddanie Polsce przez ZSRR ziem zachodnich. Nie wspomniał jednak, że

Stalinowi chodziło głównie o „kupienie” polskiego społeczeństwa oraz że straciliśmy na rzecz Sowietów tereny na wschodzie.

Tworzenie fikcyjnych zagrożeń

Cel to osłabienie morale wroga i wywołanie nerwowości. Dobrym przykładem jest, jak rosyjskie serwisy regularnie straszą Ukraińców polską inwazją od zachodu. Temu rzekomo ma służyć tutejsza mobilizacja wojskowa. Choć my wiemy, że Polska nie ma ani takich planów, ani możliwości, liczy się efekt.

Bazowanie na społecznych stereotypach

W naszym kraju od dawna panuje podświadomy strach przed złą, nieobliczalną, potężną Rosją. Choć nasze media nieustannie podsycają te przekonania, władze na Kremlu bardzo chętnie je podtrzymują, celowo dając wiele powodów ku temu. Ma to wzbudzić u przeciwnika nadmierny respekt i obawę.

Odwoływanie się do wyższych uczuć

Patriotycznych, nacjonalistycznych, etnicznych itd. Można tu wskazać np. na próby odgrzewania idei zjednoczenia wszystkich Słowian – pansławizmu. Porozumieniu przewodziłaby oczywiście Rosja.

Tworzenie iluzji braku

Skoro na tym Zachodzie sam dobrobyt i szczęście, to skąd tyle narkomaństwa, pijaństwa, rozwodów, chorób psychicznych i samobójstw? Znacie to? Nie sposób zaprzeczyć, że to bardzo celne uwagi, ale co się za nimi kryje? Chodźcie z nami, to Rosja jest tym lepszym, konserwatywnym światem, który reprezentuje prawdziwe wartości. Ziarno prawdy może w tym

jest, ale czy na pewno lepszym? Chyba jednak nie.

Wspieranie środowisk protestu we wrogim państwie

Pamiętacie pozytywny odzew w rosyjskich mediach na marsz przeciw wojnie Leszka Sykułskiego? O takie działania chodzi. Niestety, wiele osób się na to łapie, myśląc, że to przejaw rozsądku ze strony Rosjan. Nic z tego. Chodzi o zjednanie sobie serc protestujących, którzy później nieświadomie zaczynają ukazywać Rosję jako tego dobrego.

Inny znakomity przykład to wspieranie i finansowanie środowisk LGBT i organizacji pseudoekologicznych, ale... tylko w obcych krajach. Pierwszych dlatego, że mają demoralizujący i rozkładowy wpływ na tkankę społeczną, drugich, bo potrafią skutecznie blokować wszelkie inicjatywy prowadzące do surowcowej niezależności, co z kolei prowadzi do uzależnienia od rosyjskiej ropy, węgla i gazu. Wojna pokazała, jak bardzo jest to istotne.

Dywersja ideologiczna

Wykorzystywanie tzw. liderów do zjednywania grup i głoszenia poglądów zgodnych z ideą wrogiego państwa. „Liderzy” zazwyczaj są świetnymi mówcami i mają charyzmę, więc osoby w tym uczestniczące nie są nawet świadome, że są manipulowane, myśląc, iż wyznawane poglądy są ich własnymi.

Zacieranie oficjalnych granic

Rosja nie wypowiedziała wojny Ukrainie. Dlaczego? Ponieważ formalne wypowiedzenie wojny niesie za sobą obowiązek przestrzegania większej ilości ustaleń prawnych (lub przynajmniej stwarzania pozorów). Wojna? Jaka wojna? Operacja specjalna.

Na koniec (to ważne!) należy wspomnieć, że w krajach takich jak Rosja czy Ukraina słowo ma inną wartość niż u nas. Tam bardziej służy osiągnięciu celów niż opisywaniu rzeczywistości, dlatego te narody gospodarują prawdą w specyficzny sposób. Inaczej niż w cywilizacji łacińskiej, gdzie manipulatorów też nie brakuje, ale są społecznie piętnowani.

Wnioski

Co możemy wyciągnąć z tego my, zwykli obywatele, a co władze państwowe? Czy trzeba jednak na powrót okrzyknąć „ruskich” niereformowalnymi kłamcami i się od nich na zawsze odciąć?

Jeżeli chodzi o nas, korzystajmy, ale z zachowaniem zdrowego rozsądku. Gdy władza na Kremlu mówi prawdę, czerpmy z tego pełnymi garściami, ale jednocześnie nie bierzmy tego za dobrą monetę, tylko zachowajmy czujność i patrzmy szerzej, co się za tym kryje.

Z kolei na arenie międzynarodowej nic nie stoi na przeszkodzie, by Polska wznowiła z Rosją relacje handlowe, ponieważ dają duże możliwości z korzyścią dla obu stron, a także, by poprawić stosunki dyplomatyczne, nie wchodząc jednak w żadne zażyłe sojusze i zachowując bezpieczny dystans.

Autorstwo: Radek Wicherek (Polaku Dawaj z Nami)

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. Leszek Sykułski, „Rosyjska geopolityka a wojna informacyjna”.
2. Robert Zawadzki, „Odnawialne źródła władzy”.